

Sesja plenarna - Debata: Gospodarka niskoemisyjna w 2050 roku

Mam wrażenie, że Unia pod tym kierownictwem przypomina starszka, który "ambitnie" napina mięśnie, mimo, że za chwilę szlag go trafi.

Sprawozdanie i Komunikat przypominają bredzenie chorego z wysoką gorączką, wyższą od tych przysłowiowych dwóch stopni globalnego ocieplenia.

Nie ma żadnego sensu zgłaszanie jakichkolwiek poprawek, ale każda głupota może być szkodliwa, co wymaga ostrej reakcji.

Pytam się zatem:

1. Dlaczego Komisja chce "ratować klimat" kosztem gospodarki Polski i pogorszenia sytuacji społecznej jej mieszkańców?
2. Kto będzie największym beneficjentem spekulacji na rynku emisji CO2?
3. Które z państw Unii poprawi, a które utraci swoją konkurencyjność?

Nie oczekuję odpowiedzi. Trzeba by bowiem sięgnąć do przyczyn upolitycznienia doktryny klimatycznej, w którą bezkrytycznie wierzy Komisja. Z wierzeniami zaś trudno dyskutować. A może chodzi tu nie o przekonania, lecz o cyniczną grę klimatem?

Polskie veto to sygnał, by Komisja wróciła do normalności.

Skończyłem.

Tekst 1 min. wystąpienia na posiedzeniu plenarnym w dniu 15 marca 2012 zaprotokółowanego jako oświadczenie pisemne, ponieważ głos na sesji nie udzielono.